

DZIŚ W NUMERZE:

Owocna współpraca **str. 3**

W ofercie serca **str. 4**

JEMIOŁA – Światłocienie **str. 5**

Nerwówka pod Hostynem **str. 8**

WTOREK
12 GRUDNIA 2006
NR 145
ROCZNIK LXI
CENA 6 KČ

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



dziewczęta i chłopcy ze szkoły-jubilatki z klas 2-6 w scenie pt. „Wiosna - Lato”.

**DLA WYKONAWCÓW PROGRAMU BRAWA,
DLA NAUCZYCIELI PODZIĘKOWANIA I ŻYCZENIA**

Jubileusz szkoły pod Łucyną

HAWIERZÓW (wak) – Akademię z okazji Jubileuszu 95-lecia błędowickiej polskiej podstawówki, która odbyła się w ub. sobotę w hawierzowskiej Podstawowej Szkole Artystycznej, rozpoczęto nietradycyjnie. Nie było przemówienia przypominającego historię placówki, ani oficjalnych powitań gości. Niespełna dwugodzinną imprezę, przygotowaną w formie widowiska, na które złożyły się migawki z życia szkoły oraz scenki związane ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, otworzył polonez w wykonaniu zespołu tanecznego „Błędowanie”, absolwentów szkoły-jubilatki.

Potem już na scenie prezentowali się kolejno – przedszkolacy, którzy we wrześniu br. zadamowali się w budynku SP, dziewczęta i chłopcy z lekcji pokazowej, dziewczęta i chłopcy z klas 2-6 w scenie pt. „Wiosna - Lato”, pierwszoklasiści w „Już owoców pełen kosz”, ósmoklasiści w „Bajce o Mikola-

ju”, a zespół taneczny „Mali Błędowanie” w scenie pt. „Zima, zima, chłód”. Blok programowy, w którym przedstawili się wszyscy obecni uczniowie, a także absolwenci szkoły, zakończono wspólnym koledowaniem. Wspólnym, gdyż wtórowała im licznie zgromadzona na sali publiczność.

Program artystyczny przygotowany przez grono pedagogiczne, a którego koordynatorem była nauczycielka, a zarazem choreograf obu zespołów tanecznych – „Mali Błędowanie” i „Błędowanie” Dagmara Owczarzy, porwał pomysłowością scenariusza oraz jakością wykonania. Było kolorowo i radośnie.

Młodzi aktorzy i tancerze prezentujący się na scenie zburzyli pewien powągi i patosu nastrój. Do uroczystości wnieśli śmiech i żywiołową radość. Pokazali, że tak samo ważne są dla nich problemy całej Ziemi, jak i to, co dzieje się wokół nich, że potrafią z humorem mówić o szkole i o sobie, że rozwijają swoje talenty, chcą bawić się i tańczyć, że są Polakami i Europejczykami. Ciąg dalszy na str. 2

W MOCNEJ KONKURENCJI – BRĄZOWE PASMO

Praski sukces »Hutnika«

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” występował na VII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej „Praskie Boże Narodzenie” brązowe pasmo. Zdobywając najwyższą możliwą dla tej strefy ilość punktów, zakwalifikował się tym samym do grona czolowych w RC chórów mieszanych.

Festiwal przebiegał w dniach 7-10 bm. w kilku praskich kościołach i salach koncertowych. W czwartek w koncercie inauguracyjnym na Zamku Libeńskim wystąpiły reprezentacyjne zespoły z Kazachstanu, RPA i Singapuru, w piątek w kościele U Salwato-

ra odbył się koncert z udziałem 17 zespołów biorących udział w konkursie, w sobotę natomiast, w Domu Narodowym Na Winogradach, przebiegły przesłuchania. „Hutnik” startował w najliczniejszej (9 chórów) kategorii zespołów osób dorosłych.

Zdaniem prezesa „Hutnika”, Jana Hławiczki, a także dyrygenta Cezarego Drzewickiego, zwycięzca brązowe pasma w tak mocnej konkurencji należy zaliczyć do największych osiągnięć zespołu w ostatnich kilkunastu latach.

W niedzielę „Hutnik” wystąpił dodatkowo na koncercie adwentowym w kościele ewangelickim p.w. św. Michała V Jirchařich w Pradze Nowym Mieście. Koncert prowadził ks. senior Bogusław Kokotek. (k)

Mikołajkowa misja konsula G. Kostrusiak

ZAOLZIE (mro) – Niecodzienną misję spełniała w ostatnich dniach konsul ds. Polonii Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, **Grażyna Kostrusiak**. Od srody przekazywała polskim przedszkolom na Zaolziu prezenty ufundowane przez Konsulat.

W Mikołajki była obecna we fryszackim przedszkolu (o czym donosił „GL”) oraz w oldrzychowickiej placówce, w piątek w dolnolutyńskim, zaś w sobotę w błędowickiej szkole. Przedszkolaki zostały obdarowane zabawkami oraz tradycyjnymi polskimi bajkami na CD. Uczniom dolnolutyńskiej PSP przekazała lekturę bezrolne, a błędowickiej – mikrofon szkolny.

– Dzieci przyjmowały prezenty z ogromnym entuzjazmem i radością

– zauważyła G. Kostrusiak, dodając, że nauczyciele dziękowali za dydaktyczne dopełnienie wyposażenia placówek. – Należy również podkreślić, że Konsulat w ciągu całego roku fundował pomoce naukowe i materiały dydaktyczne dla nauczycieli prowadzących zajęcia z dysleksytkami. Wartość tej pomocy szacowana jest na 81 tys. koron – powiedziała konsul.



Burmistrz Cz. Cieszyňa Vít Slovãek (z prawej) podziękował wszystkim tym, którzy stałi u narodzin galerii. Należãł do nich znany plastyk cieszyński Ladislav Szpyrc (z lewej).

Wreszcie normalnie

GLUCHOŁAZY (mro) – Pasażerowie Czeskich Kolei podróżujący koleją między Krnovem i Šumperkiem, mogli w sobotę stanąć na polskiej ziemi. Jak dotąd korzystający z objazdu tzw. worka osoblãskiego obywatele RC nie mieli do tego prawa, stała im na przeszkodzie legislacyjna ustanowiona niedługo po II wojnie światowej. W końcu, po 58 latach otwarto tu przejście graniczne Mikulovice – Gluchołazy. Zadoleni są gospodarze min. Jesenika czy Złotyř Góř, które dotąd miały bezpośrednie połączenie z sąsiednim krajem. Cieszą się też polskie nadgraniczne miasteczka, albowiem PKP zaprzestało obsługi tego regionu. Przedstawiciele Czeskich Kolei zaś zapowiadają, że od stycznia niektóre połączenia z Gluchołaz zostaną przedłużone do Opola.

Wiatr wywracał drzewa

REGION (mro) – Porządnie wiało w piãtek i sobotę przed południem na całym Zaolziu. Zarówno ochotnicze, jak i wojewódzka zawodowa straż ogniowa, wyjeżdżały do dziesiątków przypadków usuwania złamanych i powywracanych drzew czy pozrywanych drutów sieci elektrycznej. Najwięcej interwencji, bo 17 odnotowano w byłym powiecie frydecko-misteckim, przede wszystkim w okolicach Trzyřca, mniej pod Karwinã. Z powodu szalejącej wichury w piãtko wieczór w Nieborach i Gutach strażacy z jednostki wojewódzkiej pracowali nad zabezpieczeniem poprzerywanych przez wiatr drutów wysokiego napięcia. Powywracane drzewa usuwano w Nieborach, Nydku i Suचेj Góřnej.

ARTYŚCI DZIAŁAJĄCY W KONSPIRACJI MOGLI WYSTAWIAĆ NAD OLZã

CZ. CIESZYŃ (ar) – Galeria „Na Strychu” w Ośrodku Kultury Strzelnica w sobotę pod wieczór pękała w szwach. Odbył się tutaj wernisaż wystawy dokumentującej 25-letnią działalność tej placówki, na który przybyło sporo gości z obydwu brzegów Olzy.

Kamil Drabina

w słowie wstępnym stwierdził, iż zagajenie działalności galerii „Na Strychu” ćwierć wieku temu było wydarzeniem nie tylko regionalnym, ale na skalę całego kraju. Właśnie tutaj zaczęły powstać nieregularne kontakty pomiędzy czeskimi i wãłockimi artystami, którzy nie mogã wystawiać w dużych ośrodkach kultury w Pradze i Bratysławie, przyjeżdżali do mniejszych miast. W

ciągu lat 80. zorganizowany został cały szereg wystaw i w tym czasie czesko-cieszyńska galeria „Na Strychu” znalazła swoje miejsce w świecie twórczym całej Czechosłowacji. Dla licznych autorów

było zaszczytem móc wãłownie tu wystawiać swoje prace. Pierwotnie galeria ta znajdowała się przy ul. Główniej 12, gdzie znajdował się Miejski Ośrodek Kultury. Do osób, które stały u jej narodzin, należał **Ladislav Szpyrc**, Bohuslava Olešová i in. Jak wspomina Szpyrc, spotkania z czolowymi artystami słowackimi działającymi w konspiracji były

znakomitã okazjã do poznawania nowych kierunków w sztuce.

Wraz z przeprowadzkã ośrodka kultury w 1996 roku na ul. Strzelnicã przeniesiono te¿ galerię, która od tam mogła działać w znacznie lepszych warunkach. Galerię jednak najpierw trzeba było wybudować, co udało się dzięki pomocy finansowej miasta i sponsorów. Po otwarciu granic z Polskã zaczęło tu wystawiać więcej artystów z drugiej strony Olzy, a współpraca ta rozwija się coraz bardziej pomysłynie.

Wystawę prac z okazji dwudziestopięcioletnia galerii „Na Strychu” zwiãdzać można do końca stycznia przyszłego roku.

Ćwierć wieku galerii »Na Strychu«

Pogoda

WTOREK – Zachmurzenie du¿e, opady deszczu. Temperatura noã od 3 do -1 st., w dzieñ od 2 do 6 st. C.
ŚRODA – Bez zmian. Temperatura noã od 3 do -1 st., w dzieñ od 3 do 7 st. C.

Trzyniec DK Trisia • 16 grudnia 2006, godzina 16.30

Bilety do nabycia pod numerem telefonu 558 712 859 lub wprost u zaolziańskich zespołów folklorystycznych.

Koncert Świąteczny



9 771212 422027

tydzień

4 - 10 XII 2006

■ Patriarcha Moskwy i Wschodu, Aleksy II, oskarżył Watykan o prowadzenie „skrajnie nieprzyjaznej polityki” wobec prawosławia w Rosji i innych krajach poradzieckich, co może pogorszyć relacje między obu Kościołami.

■ Ponad dwadzieścia osób zginęło w wypadku drogowym w mieście Biała na północy Bułgarii. Autobus spadł z mostu do rzeki.

■ Ministrowie spraw wewnętrznych państw Unii Europejskiej zdecydowali podczas spotkania w Brukseli, że granice państw obszaru schengenkiego otworzą się dla nowych państw członkowskich Unii dnia 31 grudnia 2007.

■ Rosyjski biznesmen Dmitrij Kowtun, kluczowy świadek w sprawie śmierci zatrutego radioaktywnym polonem byłego agenta KGB Aleksandra Litwinienki, zapadł w śpiączkę. Też otruto go polonem.

■ Najnowsze zdjęcia przesłane z Marsa przez sondę NASA wskazują na obecność tam wody w stanie ciekłym. Wiążeza to znacznie prawdopodobieństwo, że na Marsie istniały lub istnieją jakieś formy życia.

■ Niewielkie tornado dotknęło dzielnicy mieszkaniowej Londynu, Kensal Rise. Ranio osiem osób i uszkodziło kilkanaście budynków, z których zerwało dachy.

■ Setki osób zgłosiły już irackiemu rządowi gotowość wystąpienia w roli katar przy spowiedzianej egzekucji Saddama Husajna. Były dyktator Iraku został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

■ W pożarze oddziału kobiecego w leczącym narkomanów szpitalu w Moskwie zginęło 45 pacjentek i członków personelu. Ofiary zginęły od zatrucia dymem, nie mogąc wydostać się na zewnątrz przez zakratowane okna. Dalszy pożar wybuchł w szpitalu psychiatrycznym koło Kemerowa na Syberii. Śmierć poniosło co najmniej dziesięć osób. W obu wypadkach przyczynami pożaru było podpalenie.

■ W Brnie odbył się nadzwyczajny zjazd KDU-ČSL. Nowym przewodniczącym partii delegacji wybrali senatora i burmistrza Wescina, Jiřígo Čunka.

■ Gwałtowne wichury, których prędkość dochodziła do 150 km na godzinę, nawiedziły Francję. W Paryżu zginął przechodzień, przyniesiony zerwanym przez wicher wielkim billboardem.

■ Wicepremier Polski, Andrzej Lepper, zapowiedział, że złoży doniesienie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i innych służb specjalnych w sprawie „falsyżnych oskarżeń” mediów, a przede wszystkim Gazety Wyborczej, przeciwko Samoobronie w tzw. aferze molestowania seksualnego.

■ Prezydent Autonomii Palestyńskiej, Mahmud Abbas, zagroził rozpisaniem nowych wyborów parlamentarnych, aby przełamać obecny impas w negocjacjach z rządem Hamasu, ale nie wyznaczył konkretnej daty głosowania.

■ Z przyłapki Canaveral na Florydzie wystartował z siedmioposobową załogą na pokładzie wahadłowca Discovery. Celem jego dwunastodniowej misji jest międzynarodowa stacja kosmiczna (ISS). Na pokładzie znajduje się pierwszy szwedzki astronauta.

■ W wieku 94 lat zmarł w Santiago de Chile były dyktator Augusto Pinochet, który rządził Chile w latach 1973 - 1990. Pinochet objął władzę w Chile w wyniku zamachu stanu. Podczas jego rządów zginęło w tym kraju 3000 przeciwników dyktatury, a kilka tysięcy musiało emigrować.

(M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Chór „Zgoda” pod kierunkiem dyrygent Ireny Małyż kołędował w niedzielę w kościele ewangelickim w Trzyniecu.

Kołodowanie »Zgody«

TRZYNIEC (hs) - Okres przedświąteczny przebiega dla wielu chorów pod znakiem kołodowania. Pod znakiem koncertów przebiega grudzień również w chórze „Zgoda”.

W sobotę chórzycy prowadzili wspólne śpiewanie kołęd na Spotkaniu Zimowym w Domu PZKO w Nieborowie. Niedzielną popołudnie poświęcili natomiast koncertowi na Wieczorne Kołody w kościele ewangelickim w Trzyniecu, wspomagając głosami chór trzyniecki kościoła ewangelickiego. Oba zespoły łączy osoba dyrygentki Ireny Małyż. Wicemistrz Kołód prowadziła Monika Mrózková oraz aktor Sceny Polskiej Jakub Tomaszek.

Oprócz połączonych chorów zaprezentowali się zbranym żeński chór „Halevaj”, orkiestra smyczkowa pod

batutą Tadeusza Daniela, orkiestra dęta z dyrygentem J. Sikorą oraz dziecięcy chór „Caro” wspólnie z kapelą „Javorový”.

Na tym jednak nie kończy się tegoroczne kołodowanie chóru „Zgoda”. Zainteresowani będą mogli posłuchać kołęd oraz zaśpiewać je razem z chórzystami na Rynku TGM w Trzyniecu w poniedziałek 18 bm. Chór został zaproszony przez władze miasta Trzynieca wraz z zespołem teatralnym z Domu Dzieci i Młodzieży oraz orkiestrą dętą Domu Kultury.

Adwentowe spotkania z muzyką w bardzo dobrym wykonaniu to prawdziwie duchowe przygotowanie do Bożego Narodzenia, potrzebne zwłaszcza w obliczu atakującego zwłaszcza komercyjnego podejścia do świąt.

Jubileusz szkoły...

Dokończenie ze str. 1

Po części artystycznej kwiaty, gratulacje i prezenty przyszli złożyć nauczycielom z dyrektorem Romanem Kaderką - konsulem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Grażyna Kostrusiak (przedszkolaki otrzymały bajki, uczniowie mikrofon bezprzewodowy), prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich, Barbara David, przedstawicieli

Macierzy Szkolnej, MK PZKO w Błędowicach, okolicznych polskich, a także sąsiedniej czeskiej podstawówki. Wszyscy życzyli pedagogom, by pracowali tak, jak do tej pory, bo robia to doskonale, a uczniom samych dobrych stopni.

Uroczystości jubileuszową zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „200 lat...”.

Pogoda sprzyja zatrudnieniu

Bezrobocie w kraju nadal spada w wolnym tempie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w listopadzie zarejestrowanych było w RC 432 573 osoby bez pracy (7,3 proc.), a w regionie morawsko-śląskim 77 615 osób (12,2 proc.).

Wysokie bezrobocie utrzymuje się nadal w Karwiskiem. W samej tylko Karwinie jego stopa wynosi 18,6 proc., a w Orłowej 17,7 proc. Nieco lepiej jest w Hawierzowie (16,7 proc.) i Cz. Cieszynie (15,8 proc.). Najmniej bezrobotnych, bo 13,6 proc., ma Bogumín. W sumie bez pracy jest tutaj 22 961 osób. W powiecie frydecko-mistec-

kim było pod koniec listopada 11 436 osób bez pracy.

Zdaniem pracowników Urzędów Pracy, zatrudnieniu sprzyja pogoda. Dodatnie temperatury powodują, że nadal pracuje się np. na budowach. Jak tylko spadnie śnieg, pracownicy sezonowi zwykle bowiem jako pierwsi zasilają szeregi bezrobotnych.

Niepokój budzi duża liczba bezrobotnych wśród ludzi młodych z wyższym wykształceniem. Ekspertci twierdzą, że to efekt niedostosowania kierunku wykształcenia do potrzeb rynku pracy. W województwie najbardziej poszukiwani są górnicy, kelnerzy i kierowcy. (wak)

Piekawostki

Największe na świecie

3,3 tony wazy największe na świecie świąteczne ciasto „Dresdener Riesenstollen” upieczono tradycyjnie w sobotę przed drugą niedzielą adwentu przez dreźnieńskich cukierników. Do wypieku długiej na 4,35 m strucli zużyto tonę mąki, 2,5 mln rodzynek, kilkadziesiąt tysięcy migdałów i 75 l rumu. Tradycja wypieku sięga czasów Augusta II Mocnego, elektora saskiego z rodu Wettinów, zasiadającego w latach 1697-1706 i 1709-1733 na tronie polskim. Królewski piekarz Zachariasz upiekł dla słynącego z wielkiej siły i równie wielkiego apetytu władcy w r. 1730 olbrzymią struclę. Wążyła ona 1,8 tony, była długa na 18, szeroka na 8 kłci.

Urodziny kabaretu »Lido«

Legendarny paryski kabaret „Lido” przy Polach Elizejskich obchodzi 60-

lecie. Na jego występy przychodzi rocznie pół miliona widzów z całego świata. Do kabaretu przyciągają ich nie tylko skąpo ubrane tancerki, ale również pełna fantazji choreografia, barwne dekoracje, ekstrawaganckie kostiumy, humor i perfekcja wykonania. Zgodnie z zasadą „Lido”, wszystko musi tu błyszczeć i zachwycać. Kabaret został założony w roku 1946 przez braci Clérico. Każda rewia wystawiana jest przez 5 lat. Ten długi czas jest potrzebny do tego, by zamortyzować jej wysoki koszt, wynoszący ok. 10 mln euro.

Tylko za plecami

Używanie pogardliwego, potocznego języka, kiedy mówi się o przelozonych jest dozwolone - o ile robi się to za ich plecami - uznał sąd w Malezji. Sąd pracy poinformował, że sekretarka w krajowym biurze ubezpieczeń nie naruszyła norm społecznych wy-

Miasto na diecie?

CZ. CIESZYN (kor) - Wszystko wskazuje na to, że nowy samorząd przyjmie budżet miasta na rok 2007 dopiero pod koniec stycznia. Niemieńscy Rada miejska wspólnie z wydziałem finansowym ratusza podjęły już prace nad przygotowaniem jego projektu. Według wiceburmistrza Stanisława Folwarcznego, nie jest to łatwe. Cz. Cieszyn czeka bowiem w najbliższych latach „dieta odchudzająca”.

Przez ostatnie trzy lata miasto miało poważne dochody z tytułu prywatyzacji miejskiego mienia, głównie domów mieszkalnych - wyjaśnia Folwarczny. - Do kasy miejskiej wpłynęło w tym czasie dodatkowo ok. 290 mln Kc. Tyłko w ub. roku choziło o dochody w wysokości 74 mln Kc. Te środki zostały wykorzystane głównie na inwestycje, ale z części pokrywano z nich także bieżące wydatki. Obecnie będziemy musieli gospodarować z kwotą o dziesiątki milionów niższą.

Chodnik do Łomnej

JABLONKÓW (kor) - Miasto otrzymało od Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie 350 tys. Kc na przygotowanie projektu budowy nowego chodnika do jednej ze swoich dzielnic, Łomnej Miejskiej.

Budowa tego chodnika to na najbliższe miesiące jeden z priorytetów władz Jablonkowa. Jak bowiem poinformował nas burmistrz Petr Sagitarius, po dokonaniu obradnicy miasta, czyli kolejnego odcinka drogi ekspresowej 1/11 na Słowację (ma być gotowy w listopadzie 2008 r.) droga prowadząca obecnie do Mostów k. Jablonkowa zostanie w pewnym miejscu praktycznie zamknięta. - Samochoody i autobusy do Mostów będą jeździć do Mostów właśnie przez Miejską Łomną, gdzie wjadą na obwodnicę. Dlatego musimy zadbać o bezpieczeństwo pieszych i zbudować nowy chodnik - wyjaśnia burmistrz Sagitarius.

Dodał, że władze Jablonkowa wystosowały już list do posłów i senatorów, by w rozprawie o budżecie państwa poparli prośbę Jablonkowa o dotację na realizację projektu. - Jeśli będą pieniądze, moglibyśmy zacząć w przyszłym roku budować - stwierdził burmistrz.

Przygotowanie projektu budżetu opóźni się też m.in. z powodu wejścia w życie nowej ustawy o świadczeniach socjalnych. - Wydział finansowy nie ma jeszcze informacji, jaki będzie tok środków, trudno nam zatem już teraz mówić o wydatkach w tej sferze. Uważam jednak, że pod koniec stycznia budżet trafi pod obrady samorządu - dodał wiceburmistrz.

Zimowe spotkanie

NIEBORÓW (hs) - Nieborowscy PZKOWcy zebrali się w sobotnie popołudnie jak co roku na Zimowym Spotkaniu. Do Domu PZKO przyjechali na gościnne występy amatorski aktorzy ze Śmilowic. Nieborowianom pokazali prześmieszna jednoaktówkę Adama Wawrosza „Trómba - Zolyta”. Liczne zbranych gości rozbawiała historia załotnika Kocura, nieśmiałość chłopaka oraz matki z córka.

Po krótkiej przerwie śmiałowicy ze sobą wymienili na scenie mali aktorzy z teatruky GAPA2. Znacznie odmodzony zespół pokazał zbranym, jak wygląda próba teatruky. W ramach „próby otwartej” widzowie mogli obejrzeć krótką reklamę na Dobre Ryby.

Jako że do świąt pozostały już tylko dwa tygodnie, zaraz po teatralnym programie wszyscy zebrani pod batutą Ireny Małyż zaśpiewali wspólnie z chórem „Zgoda” polskie kołody.

Zimowe Spotkanie to oprócz programu kulturalnego możliwość spotkania się wszystkich członków PZKO oraz złożenia podziękowań tym osobom, które aktywnie uczestniczą w pracy koła, chociażby przy organizacji Dnia Oszeldy.

Z »nowinóm« na Morawach

JABLONKÓW/ZLIN (kor) - Jablonkowskie młodzieżowe kapela góralskie „Nowina” i „Lipka” wjechały podczas weekendu do leżącej koło Zlina miejscowości Lukov. Tamtejszy zespół ludowy „Kašava” - pielegnujący folklor walaski - zaprosił jablonkowan na 62. już spotkanie pn. „Spotkanie przy cymbalach”.

„Nowina” i „Lipka” będące gwózdziem imprezy zaprezentowały się w programie pn. „Ślaskie światła albo Nowiny wóm niesymy”, na który złożyły się m.in. kantyczki jablonkowskiego tkacza-poety Adama Sikory oraz polskie pastoralki.

Dochód ze „Spotkania przy cymbalach” zawsze jest przeznaczany na cele charytatywne. W tym roku zasilili on konto zlnskiej filii Fundacji „Naděje”.

W Wittenburgu, w leżącej nad Morzem Bałtyckim Meklemburgii, otwarto największy w Europie sztuczny stok narciarski - Snow Funpark. Kryta trasa zjazdowa ma 330 metrów długości i 120 metrów szerokości. Łączna powierzchnia znajdujących się pod dachem tras wynosi 30 tys. metrów kwadratowych. Jedną z tras przeznaczoną jest dla miłośników snowboardu.

Na nartach nad morzem

ORŁOWA I RYDUŁTOWY PRZYJAŹNIĄ SIĘ OD CZTERNASTU LAT

Owocna współpraca

Na wystawie bożonarodzeniową przyjechali do lutynskiego MK PZKO przedstawiciele Rady Miasta z Rydułtów, miejscowości od lat przyjaźnionej z Orłową. Skorzystaliby z okazji i poprosiliśmy Janinę Turek z wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia przy UM, o podsumowanie wzajemnych kontaktów w ramach realizowania programu Interreg III A Czechy-Polska.

Grudniowa wystawa była ostatnią imprezą lutynskich pezetkaowców organizowaną w ramach „Interregu”. Kiedy była pierwsza?

Warto przypomnieć, iż z Orłową i tym samym z członkami Miejscowych Kół PZKO (w szczególności lutynskiego) współpracujemy już od czternastu lat. Od niespełna roku jednak nasze kontakty przebiegają w ramach tego programu i realizując je, korzystamy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Imprezy pod znakiem „Interregu” zapoczątkował 4 lutego br. w Orłowej

wspólny „Polski bal”, w którym uczestniczyło 130 rydułtowian. Były to spotkania samorządów, różnego rodzaju okolicznościowe imprezy kulturalne i sportowe, wycieczki, a zakończyła je obecna wystawa bożonarodzeniowa. W międzyczasie rydułtowanie zorganizowali wycieczkę po „Śląsku znanym i nieznanym” zakończoną wspólną biesiadą śląsko-zaolziańską, w której, obok przedstawicieli miasta, udział wzięli członkowie MK PZKO oraz stowarzyszeń z Rydułtów.

Barczo udana była też biesiada w ramach projektu pn. „Dwa miasta ra-

zem” przebiegająca w ramach „Święta Miasta Rydułtów”. O tym, że nasze kontakty już dawno przerodziły się z oficjalnych na przyjacielskie, świadczy chociażby to, że „nasi” bardzo chętnie korzystają z każdej okazji, by pojechać na imprezy do Orłowej. Mam nadzieję, że tak widzą nasze kontakty również mieszkańcy przyjaźnionego z nami miasta.

W przyszłym roku minie piętnaście lat od podpisania umowy między obydwi miastami. Słyszałam, że przygotowujecie z tej okazji konferencję naukową?

Jeżeli pójdzie wszystko zgodnie z planem, miałyby się ona odbyć w trzecim tygodniu maja w Rydułtówach. Wykładowcami będą naukowcy z Zaolzia oraz z Uniwersytetu Śląskiego. Pierwszy dzień poświęcony będzie



FOR WANDA KULA

Podczas tamania się opłatkiem Marian Jędrzejczyk oraz Janina Turek życzyły sobie nie tylko pogodnych i radosnych świąt bożonarodzeniowych, ale także kontynuowania, również owocnej jak dotychczas, współpracy.

Wystawa połączona z degustacją

ORŁOWA (wak) - Wprowadzeniem w bożonarodzeniową nastrój była w ub. piątek i sobotę wystawa pn. „Święta Godowe po śląsku”, którą w ramach programu Interreg IIIA Czechy-Polska przygotowali wspólnie orłowski-lutynskie MK PZKO oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Rydułtówach.

Wernisaż dorocznej imprezy, w której uczestniczyli wiceburmistrzowie orłowskiego miasta – Radisław Mojżiżek i Martin Słowik, Janina Turek z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia przy UM w Rydułtówach oraz goście z Polski, miał isticie uroczysty charakter. Przedstawicielka przyjaźnionego od 15 lat z Orłową miasta wroczyła R. Mojżiżkowi oraz ośmiu pezetkaowcom – Danucie i Bogusławowi Chwałojom, Marianowi Jędrzejczykowi, Urszuli Odstrčil, Marii Stec, Jolancie Kowalskiej oraz Annie i Stanisławowi Hilom medale pamiątkowe, zaś MK PZKO - Puchar Miasta Rydułtowy za współpracę w 2006 roku.

po części oficjalnej prezes Koła M. Jędrzejczyk zaprosił obecnych do obejrzenia wystawy i degustacji smacznych „aksonatów”.

- Przepyszne. - Palce lizać. - Miód w gębie - te słowa adresowane były do pań z rydułtowskiego Koła Gospodyń, które czesowały zwiedzających własnoręcznie przygotowanymi potrawami wigilijnymi. Była więc kapusta z grzybami, czerwony barszcz z uszkami, makowiec, moczka, ciastka z orzechami, a także ryby na kilka sposobów. Goście nie tylko degustowali, ale prosili też o przepisy. Należy się więc spodziewać, że na tegorocznych stołach orłowskich rodzin (ale nie tylko) znajdą się smakołyki, których dotąd nie znali.

Podziwiali również zwiedzający orłowską wystawę pięknie i misternie wykonane przez panie z Nieformalnego Stowarzyszenia „Pikotki” ozdoby bożonarodzeniowe, m.in. szydełkowane aniołki, haftowane obrusy i serwetki, stroiki, szarfy świąteczne. Podobały się także stajenki (z

papieru i ciasta) wykonane przez dzieci i uczniów miejscowego przedszkola i szkoły, „pokazowe” ciastka paní Miejskowego Koła, a także pięknie przystrójone choinki.

- Staramy się nie popadać w stereotyp - powiedział „GL” prezes Marian Jędrzejczyk. - Każda impreza powinna się chociażby w szczegółach różnić od poprzedniej, aby ludzie zawsze przychodzili do Domu PZKO w oczekiwaniu czegoś nowego, nietuzinkowego. I to nam się, mam nadzieję, udało.



FOR WANDA KULA

Potrawy wigilijne przygotowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich smakowały wszystkim gościom.

prelekcjom, drugi - na zwiedzenie miejsc wokół Rydułtów, które warto zobaczyć. Chcemy bowiem naszą współpracę poszerzyć o projekty o charakterze turystycznym. Oba miasta miałyby być bazą wypadową do jednodniowych wycieczek mieszkańców i gości.

Wyprzedzmy może przyszłoroczne majowe spotkanie i powiedzmy, które miejsca, będąc w Rydułtówach lub w okolicy, warto obejrzeć?

Jest ich kilkanaście i nie sposób wy-

mienić wszystkich. Warto jednak wyszczególnić kościół p.w. św. Jerzego zbudowany w latach 1894-1896, najwyższą, bo 134 metrową, halę stożkową w Europie, najdłuższy w województwie śląskim tunel kolejowy o długości 727 m, obelisk - upamiętniający pierwsze powstanie śląskie czy krzyż pokutny przy kościele św. Jerzego, jedyny taki okaz w Polsce i jeden z sześciu w Europie.

Za rozmowę podziękowała:

WANDA KULA

CHRZEST »ANGELUSA« RENATY PUTZLACHER Z AVION-em na Zamku

CIESZYŃ (kor) - Nie w Teatrze Cieszyńskim, lecz w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie odbyło się w niedzielę kolejne spotkanie w „Kawiarni AVION, której nie ma...”. Głównym celem spotkania był chrzest najnowszego polsko-czeskiego tomiku wierszy założycielki tej poetyckiej kawiarenki, poetki Renaty Putzlacher.

- Na miejsce chrztu wybrałam Zamek nieprzychodkowo - wyjaśniła mieszkająca obecnie w Brnie poetka. - To właśnie tu, w tych pięknych lokalach przed dwoma laty odbyło się „awionowskie” spotkanie poprzedzające premierę spektaklu „Ondraszek - Pan Lysej Göry”. A stąd, z Zamku, jest też najbliższe do miejsca, w którym przy Olzie stała przed wojną kawiarnia „Avion”, od której wzięła nazwę nasza kawiarenka. W 10 lat od chwili, gdy zażyliśmy wspólnie z Jaromírem Novhavić nasz AVION, postanowiliśmy przenieść spotkanie bliżej Olzy...

Patronami najnowszego tomiku R. Putzlacher były jej przyjaciółki, poeta i krytyk literacki Petr Hruška, autor posłowania do zbioru, oraz reżyser Radovan Lipus, który przełożył wiersze poetki na czeski. To on - Lipus po polsku, a Hruška po czesku - snuli refleksje nt. poezji autorki „Angelusa”, wierszy powstających podczas podróży pociągami...

Wiersze z tomiku - jak powiedziała autorka: bardzo nostalgicznego i retrospektywnego, ale także mówiącego o fascynacji Beskidami i częściowo zainspirowanego poezją renesansowego śląskiego poety-mistyka Angelusa Silesiusa, czyli Anioła Ślązaka - czytała sama poetka. Kilka pieśni do tekstów R. Putzlacher zaśpiewał duet „Norská trojka” (Yvetta Ellerová i Dita Ebenová) oraz muzyk i kompozytor Tomáš Kočko. Ten był też - wspólnie z dyrektorem Zamku, Ewą Gołębiowską - ojcem chrzestnym „Angelusa”.

Wieczór z poezją zakończyło spotkanie przy winie, świątecznych wypiekach oraz muzyce w wykonaniu morawskiej kapeli ludowej „Rivus”, która zagrała nie tylko znane morawskie utwory, ale także - jako że spotkanie odbywało się drugą niedzielą Adwentu - kilka ludowych pieśni adwentowych.



FOR JACEK SIPIORA

Patronami najnowszego tomiku Renaty Putzlacher, „Angelus”, byli podczas chrztu tej książki na Zamku w Cieszynie reżyser Radovan Lipus oraz poeta i krytyk literacki Petr Hruška.

Oldboya

FELIETON WŁADYSŁAWA SIKORY

Wspólne pejzaże pamięci Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej - to łódzki miesięcznik służący miastu Łodzi, Ministerstwu Kultury oraz instancji Amcor Polska. Powstał po konferencji: „Jak widzimy się nawzajem? Literatura krajów Europy Środkowej i Wschodniej (...)

Tygiel kultury

Wspomniane czasopismo łódzkie świeci akurat swoje 10-lecie, zainteresujcie się tym wszystkich, którzy pasjonują się przenikaniem się kultur pograniczy. Należy do nich bezsprzecznie Zaolzie.

Pod tytuł „Wspólne pejzaże pamięci” jest tutaj tytułem eseju Anny Byczkiewicz... „Pod koniec XX wieku można obserwować zainteresowanie pisarzy niemieckojęzycznych Gallii. Są to nie tylko realne podróże do krajów, które powstały w miejsce habsburskiej prowincji, do południowo-wschodniej Polski i zachodniej Ukrainy, ale i podróże

wyimaginowane, w przetrzynie i czasie, do mitycznego świata wielokulturowości, położonego gdzieś w Europie Środka...” - wprowadza A. Byczkiewicz. „Te same materie” Joanny Bielas za recenzja znaney u nas, nagrodzonej książki Andrzej Stasiuka „Jadąc do Babadag”, niejako dalszy ciąg poprzedniego tekstu: „Europa Środkowa jest pojęciem spornym i niejednoznacznym, przez co chętnie używanym do opisanja różnorodnych zjawisk. Problem granic jej terytorium istniał zawsze. Wyznaczano

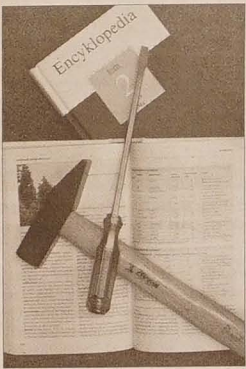
je w oparciu o rozmaite kryteria: historyczne, polityczne, etniczne itd. Według najbardziej rozpowszechnionego poglądu Europa Środkowa jest utożsamiana z Cesarstwem Austriacko-Węgierskim. Oczywiście, umiejscowienie Europy Środkowej w granicach państwa rządzonego przez dynastję Habsburgów byłoby uproszczeniem. Obiektywne zdefiniowanie terytorium Europy Środkowej jest raczej niemożliwe. Stąd popularność stanowiska, jakie zajął Milan Kundera: „Tym, co określa i wyznacza środkowo-europejską całość, nie mogą więc być granice (nieautentyczne, narzucone przez inwazję, podboje i okupację), lecz wspólne, zasadnicze sytuacje coraz to inaczej grupujące te narody w wyobrażeniowych i zmiennych granicach, wewnątrz których trwa ta sama pamięć, to samo doświadczenie, ta sama wspólna tradycja”. Tym samym Milan Kundera zwrócił uwagę nie na problem wytyczenia granic, a na rzeczywistość duchową, niezależną od konkretnej przestrzeni geograficznej. Dla Andrzej Stasiuka problem ustalenia współrzędnych geograficznych właściwie nie istnieje...”

rosz do rosza

Nauka i praca

Na państwowych uczelniach wyższych studia teoretycznie są za darmo. Teoretycznie, bo w rzeczywistości każdy miesiąc nauki kosztuje, i to sporo. Nic dziwnego, że coraz więcej młodych ludzi decyduje się łączyć studia z pracą zarobkową.

Najczęściej szukają pracy na umowę – zlecenie (dohoda o provedeni práce, DPP) albo pracy w niepełnym wymiarze godzin (dohoda o pracovní činnosti, DPČ).



W pierwszym wypadku umowa pomiędzy pracownikiem a pracodawcą niekoniecznie musi być zawierana pisemnie. Przewiduje wykonanie konkretnego zadania, pracodawca – zleceniodawca może zaś zatrudnić pracownika w oparciu o umowę – zlecenie wtedy, gdy czynności opisanych w umowie nie mogą wykonać inne zatrudniane przez niego osoby. Od 1 stycznia 2007 roku, kiedy wejdzie w życie nowy kodeks pracy, w jednym roku kalendarzowym pracownik będzie mógł dla jednego pracodawcy przepracować na podstawie takiej umowy 150 godzin (dotychczas było to 100 godzin). Największą zaletą umowy – zlecenia jest to, że zleceniobiorca nie musi opłacać składek ubezpieczenia socjalnego ani

zdrowotnego. Jedynym potraceniem jest tu podatek dochodowy. Z drugiej strony, w razie choroby pracownik nie może oczywiście korzystać z zasiłku chorobowego. Pracownik może zawrzeć kilka umów – zleceń, łączna liczba przepracowanych godzin nie może jednak przekroczyć 150. Chociaż zalety umowy – zlecenia są spore, nie wszystkim musi ona odpowiadać. Wynagrodzenie wypłacane jest bowiem na ogół dopiero po zrealizowaniu przewidzianego w umowie zadania. Pracownik nie ma też prawa do urlopu wypoczynkowego.

Umowy o pracę w niepełnym wymiarze godzin (DPČ) odznacza się tym, że zawarta jest między pracodawcą i pracownikiem nie w celu wykonania konkretnego wyznaczonego zadania, ale w celu ciągłego wykonywania prac przewidzianych w umowie. Umowa taka musi być sporządzona w formie pisemnej. Pracownik na jej podstawie może wykonywać prace tylko w polowicznym tygodniowym wymiarze godzin. Z otrzymanego wynagrodzenia, w odróżnieniu od umowy – zlecenia – odprowadza składki ubezpieczenia socjalnego i zdrowotnego.

Oświadczenie o podatku

Zawierając umowy, student powinien (choć nie jest to jego obowiązkiem) składać tzw. oświadczenie o podatku (prohlášení k dani), w którym informuje zleceniodawcę, że jest to w danym okresie jego jedyna praca zarobkowa i że w rozliczeniu finansowym należy uwzględnić należące mu się ewentualne ulgi podatkowe. Warto wcześniej zapoznać się ze stosownymi przepisami w tej dziedzinie. Oświadczenie można w określonym okresie podpisać wyłącznie z jednym pracodawcą. Niektórzy studenci rozumują mylnie, że jeżeli w miesiącu kalendarzowym mają tylko jednego pracodawcę i zarabiają nie więcej niż 5 tys. koron, to korzystniejsze jest dla nich niepodpisywanie oświadczenia, bo z wynagrodzenia potrąca im się tylko 15 proc. podatku. Jednakże nawet zawierając w ciągu całego roku jedną umowę – zlecenie z wynagrodzeniem 5 tys. koron, to i tak 750 koron podatku jest wydatkiem całkowicie zbędnym. Gdyby bowiem student podpisał oświadczenie o podatku, pracodawca nie potrąciłby podatku, ale obliczyłby zaliczkę na podatek dochodowy, gdzie uwzględniłby ulgi podatkowe, w konsekwencji czego zaliczka na podatek byłaby zerowa.

Jeżeli ktoś zapomniał podpisać tzw. oświadczenie albo jeżeli pracodawca przekonał go, aby tego nie robił, warto mimo wszystko zrobić to dodatkowo. Nawet wtedy, gdy z wynagrodzenia został już potrącony 15-proc. podatek. Ustawa o podatku dochodowym umożliwia podpisanie oświadczenia o podatku u pracodawcy dodatkowo, do 15 lutego roku następnego, a równocześnie wystąpienie o tzw. roczne rozliczenie zapłaconych zaliczek podatkowych.

Deklaracja podatkowa

Jeżeli student w ciągu roku pobierał wynagrodzenie od dwu albo więcej pracodawców równolegle, musi złożyć w urzędzie skarbowym deklarację podatkową. Nie jest do tego zobowiązany w wypadku, że w ciągu roku pracował w kraju u różnych pracodawców, ale kolejno (w styczniu u jednego, w lutym u innego itp.). Pod warunkiem jednak, że u wszystkich pracodawców podpisał oświadczenie o podatku i nie ma innych dochodów przekraczających 6 tys. koron.

Ze względu na to, że coraz więcej studentów próbuje zarobić na studia za granicą, warto zapoznać się z przepisami regulującymi opodatkowanie uzyskiwanych tam dochodów. Jeżeli ktoś osiągać będzie dochody tytułem wynagrodzenia za pracę w kraju, z którym Republika Czeska zawarła umowę w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, należy zapoznać się z jej treścią. Można dowiedzieć się tam, czy nasze dochody za konkretną pracę są zwolnione z opodatkowania.

Jeżeli stwierdzimy, że nasze dochody zwolnione są od podatku, zaś innych dochodów w danym okresie nie mamy, nie jesteśmy zobowiązani do składania za dany rok deklaracji podatkowej. Jeżeli jednak za granicą zarabialiśmy przez miesiąc, a potem kolejny miesiąc pracowaliśmy w kraju, deklarację podatkową za dany rok złożyć musimy. Spis umów zagranicznych zawartych przez Republikę Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania można znaleźć pod adresem internetowym <http://cfs.mfcr.cz>.

Jeżeli student zamierza wyjechać za granicę w charakterze au-pair, nie musi składać deklaracji podatkowej. Zgodnie z przepisami, opodatkowaniu nie podlegają dochody uzyskane przez podatnika za wykonywanie pracy w gospodarstwie domowym, jeżeli uzyskane dochody służą do zaspokojenia jego potrzeb socjalnych, kulturalnych lub edukacyjnych.

HENRYKA BITTMAR

II WOJNA ŚWIATOWA W ZAKŁADZIE DLA NIEWIDOMYCH W LASKACH

W ofierze serca

Niedaleko Warszawy, na skraju Puszczy Kampinoskiej znajduje się Zakład dla Niewidomych w Laskach. Powstał w 1922 roku z inicjatywy siostry Elżbiety Czackiej, założycielki Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Miejsce to, prowadzone przez Towarzystwo oraz siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, jest przede wszystkim placówką szkoleniowo-wychowawczą dla niewidomych – dzieci i młodzieży. Mieszczą się tam przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, a także Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz Liceum Zawodowe i Technikum Masażu.

Laski w minionych latach były bastionem polskiego patriotyzmu. Pomiedzy 17 a 21 września 1939 roku toczyła się tam bitwa, w której walczyli z wrogiem żołnierze 7 Pułku Strzelców Konnych. Zniszczeniu uległo wtedy 70 proc. Zakładu. W tamtych też czasie zorganizowano w Laskach szpital, do którego przyjmowano rannych z odległych terenów walk partyzanckich. W szpitalu pracowały m.in. siostry zakonne, które opiekowały się chorymi i wspierały ich duchowo.

W latach 1942–1945 kapelanem szpitala w Laskach był ks. prof. Stefan Wyszyński, przyszły prymas Polski. W okresie Powstania Warszaw-

niebnych do życia dóbr. Niektóre siostry jeździły po dalszych okolicach, zbierając żywność. Otrzymywały jaja, masło, mleko i warzywa, którymi można było wyżywić mieszkańców Lasek.

Wraz z wybuchem Powstania Warszawskiego zorganizowano drugi szpital w Domu Rekolekcyjnym. Był on przygotowany na przyjęcie kilkudziesięciu rannych, dysponował dobrze wyposażoną salą operacyjną, środkami opatrunkowymi, niezbędnymi lekami zbieranymi przez cały okres okupacji oraz doskonałym personelem. – Tutaj ratowano pierwszych rannych z natarcia na lotnisko białeńskie – poinformowała mnie pani Mo-



Zakład dla Niewidomych w Laskach.

skiego pełnił funkcję kapelana grupy „Kampinos” AK działającej w okolicy. Ksiądz profesor Wyszyński uczył także niewidome dzieci religii oraz prowadził wykłady dla miejscowej inteligencji. Po zakończeniu działań wojennych w marcu 1945 roku, powrócił do Włocławka i zaczął organizować Seminarium Duchowne, zniszczone w czasie wojny.

Jedną z osób mocno związanych z Zakładem jest Zofia Morawska, która od 1945 roku sprawuje pieczę nad jego finansami. Podczas II wojny światowej mieszkała z matką w Warszawie, gdzie opiekowała się niewidomymi. Dzięki niej poznałam dokładniej historię ośrodka. – W czasie wojny siostry zakonne pomagały wielu osobom – opowiada pani Morawska. – Do Lasek przychodzili ludzie głodni, potrzebujący odzieży oraz innych

rawska – tu trafił ranny w natarciu dowódca VIII Rejonu kpt. „Szymon” – Józef Krzyczkowski. Fakt ten miał istotny wpływ na działalność szpitala, który stał się jednocześnie kwaterą dowództwa „Grupy Kampinos”, a od

września 1944 r. kwaterą dowództwa współdziałającego z powstańcami rejonu podziemnego. Zakład stał się ważnym ogniwem we współpracy „Grupy Kampinos” z powstańcami dowództwem Żoliborza. Stanowiło to ogromne zagrożenie dla mieszkańców Lasek. Niemcy często tam przychodząc przeprowadzali inspekcje w salach szpitalnych, przesłuchiwali personel. Jak wspomina Adolf Szyzko, jeden z niewidomych nauczycieli Zakładu, (...) któregoś dnia niespodziewanie(...) wkroczyły oddziały niemieckie. Ich generał zainteresował się szkoleniem niewidomych. W



Zofia Morawska zna dobrze historię Zakładu w Laskach. Od 1945 roku sprawuje pieczę nad jego finansami.

czasie zwiedzania był pełen napięcia dramatyczny moment. Niemiec, rozmawiając z jednym z wychowawców opierał się o drzwi, za którymi leżało 11 rannych partyzantów. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Ranni nie zostali odkryci.

Z Laskami związane także były hrabiością Irena i Józef Tyszkiewiczowie. Przystąpił do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi jeszcze przed 1922 rokiem. Jak wspomina s. Rut Wosiek, Józef Tyszkiewicz zalał wiał kredyty, pożyczki na budowę, żyrował weksle. Irena Tyszkiewiczowa zabiegała na drodze prywatnej o ulgi, ułatwienia dla swoich podopiecznych. W czasie wojny dom Tyszkiewiczów pozostawia otwarty dla mieszkańców Lasek. Prawie przez całą wojnę mieszkała tam stale jakiejś siostry. W czasie Powstania Warszawskiego Niemcy wtargnęły do ich domu. Hrabinię zagano do Pruszkowa, a jej męża rozstrzelano przy ul. Bema. Po wojnie Irena Tyszkiewiczowa przyjechała do Lasek, gdzie przyjechała służyć zakonne i przybrała imię Maria Franciszka.

Po upadku Powstania Warszawskiego do Lasek wtargnęły Niemcy. Zażądali ewakuacji osób starszych i chorych, uprzedzając, że Zakład może stać się terenem działań wojennych. Założono tam szpital niemiecki, do którego przywożono rannych z pobliskiego frontu. Nie trwało to jednak długo. Po Nowym Roku 1945 zaczęła się jego ewakuacja. Wkrótce potem ukazały się pierwsze patroli armii radzieckiej.

Dziś Zakład zawdzięcza odbudowę i istnienie wielkiej szczodrości licznych darczyńców. Wśród nich jest wielu Polaków z USA, Kanady i Australii. Dary są różne – od drobnych ofiar po zapisy w testamentach.

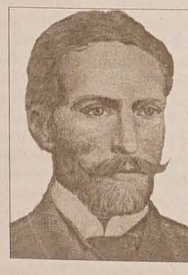
EWELINA WĄTRÓBSKA

Rok Wyspiańskiego w Polsce

Na 2007 rok przypada setna rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego, jednego z najwybitniejszych polskich twórców – znakomitego dramaturga, poety, malarza, grafika i architekta. W czwartek 7 grudnia Sejm RP przyjął przez akklamację specjalną uchwałę w sprawie ogłoszenia roku 2007 rokiem Stanisława Wyspiańskiego.

W Roku Wyspiańskiego Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP ogłosi specjalny Program Operacyjny „Wyspiański”, w ramach którego finansowane będą różnorodne inicjatywy upamiętniające sylwetkę i twórczość tej wybitnej postaci. – Celem nowego programu – tłumaczył minister Kazimierz Michał Ujazdowski – jest upowszechnienie wiedzy o autorze, popularyzacja jego dzieł, wsparcie badań nad dorobkiem Stanisława Wyspiańskiego.

W sejmowej uchwale przypomniano, że Stanisław Wy-



spiański, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, był malarzem, rysownikiem, pisarzem, inscenizatorem teatralnym i genialnym wizjonerem. – Jeden z pierwszych w Europie artystów uprawiających wszystkie rodzaje sztuk. Twórca pięknych przedmiotów użytkowych, wielu dzieł literackich, a przede wszystkim wielkiego dramatu. „Wesele”. Swój życiem i dziełem definiował człowieka jako istotę twórczą, w pełni odpowiedzialną za swój indywidualny los i za sposób budowania więzi międzyludzkich – czytamy w przyjętej uchwale. Stanisław Wyspiański to artysta, który odegrał wyjątkową rolę w kształtowaniu naszej świadomości narodowej – zaznaczono.

– Sejm, przekonany o szczególnym znaczeniu jego dorobku artystycznego dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłasza rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego – napisano w uchwale.

(em)

Najpewniejszą
obroną przed Złem
jest skrajny
indywidualizm.

Josif Brodski

30 lat temu ukazał się tom wierszy Światłocienie, debiutancki zbiór wierszy K. Kaszpera, T. Wantuły i J. D. Zolicha. Była to druga, po Pierwszym locie (1959); B. Bieleń, A. Dostał, J. Gaudyn, W. Pribulowa, G. Pyszko, W. Przewczek, J. Raszka, D. Śliwkówna, W. Sikora), pokoleniowa manifestacja poetycka



Światłocienie

Pod koniec ubiegłego roku w wydawnictwie Profil w Ostrawie ukazały się *Światłocienie*, wspólny tom trzech zamieszkałych na Śląsku czeskimi poezyj polski, **Kazimierza Kaszpera** (1946), **Tadeusza Wantuły** (1948) i **Jana Daniela Zolicha** (1948). Wszyscy są absolwentami krakowskiej polonistyki, przeszli „literacki chrzest” na łamach prasy polskiej. Ich wiersze, a także próby **Władysława Sikory** i **Wilhelma Przewczka** (z którego ostatnich publikacji w prasie polskiej złożyłby się interesujący tom), zrywają z wyeksplotowanym już paradygmatem zaolziańskiej poezji regionalnej, choć – co jest ich siłą – nie zrywają z życiem intelektualnym i problemami terenu, z którego ich autorzy pochodzą. Ale do tych tekstów nie trzeba stosować taryfy ulgowej „podtrzymywania, wśród obcoetnicznego otoczenia, polskości”. Poezja ich w niczym nie ustępuje otrzymanej produkcji poetyckiej w kraju, niekiedy ową przegiętą przewyższając.

Trzej debiutanci mają nad innymi swoimi krajami tę przewagę, że jako pierwsi tamtejsi pisarze studiowali w Polsce, i ze studiów tych umieli właściwie skorzystać. Jest rzeczą zrozumiałą, że – z uwagi na wiek – najwięcej łączy ich z przedstawicielami tzw. nowej fali. Ale zarazem sporo ich od tej formacji dzieli. W tekstach cieszyńskich poetów prawie nie występuje nowofalowa ironia, nie interesuje ich język publicystyczny, dalecy są od moralizatorskiego stosunku do polityki.

Autorem najbardziej dojrzałym i o największym dorobku jest Kazimierz Kaszper, aktualnie publicysta ostrawskiego „Głosu Ludu”, w którym gorliwie propaguje twórczość poetów polskich wszystkich pokoleń. Kluczem do jego poezji może być *Głosa do „Barbarzyńcy w ogrodzie”*:

niestety już nie pozbiaram tych okrucichów
rozpadły się w pył
ulożyły w powietrze
już nawet nie oddycham nimi

amfory kojarzą się z fajką
a glina z porządkiem

Zasadniczym motywem jego wierszy jest rozpad, ewokowany przy pomocy wielu uzupełniających się określeń: „cmentarz mojej dumy”, „pobojowisko”, „śmietnisko”, „mój dom skazany na zagładę”, „makulatura”, „ze stołu zostały już tylko drzazgi”, „kikuty martwych korzeni”, „zbutwiały język”, „uspiskisko”. Ale rozpad ów nie jest motywem jednoznacznie negatywnym, nie wynika z niego odziedziczenie świata. Rozpadają się rzeczy materialne, instytucje, butwieją możliwości porozumienia, ale też następuje wdrażanie do społecznego porządku, rozpad iluzji, jakie na temat świata i jego możliwo-

w dziejach literatury zaolziańskiej. W maju 1977 na łamach krakowskiego „Życia Literackiego” recenzję opublikował **Bogusław Stawomir Kunda**, najbardziej wnikliwy i systematyczny popularyzator literatury zaolziańskiej w Polsce. Przypominamy ją w całości.

O ile najważniejszy w wierszach Kaszpera jest wymiar społeczny, o tyle dwaj pozostali autorzy eksploataują sferę intymności. Wantuła wyznaje:

zapominam o ramionach zubicion
o wyschniętych piersiach
schylaniu karku i myśli dla chleba

kiedy pieśń prosta
stoję nie kłaniając nikomu duszy

Natomiast Zolich stylizuje swego bohatera na lumpa:

Zszedł mi język
na manowce słów
zgubiłem spadek po ojcu
szacunek rodziny rozpuściłem
w dymie knajpy i dworcowym gwarze

Problemem dla obu staje się autentyczność istnienia, której poszukują jednak w odmiennych kierunkach. *Szybko, coraz szybciej / mijam szansę małej naszej stabilizacji*, pisze Wantuła. Kierunkiem, w jakim jego podmiot liryczny porusza, jest intymna więź z drugim człowiekiem. Dlatego dyskwalifikuje wszelkie zdarzenia i sytuacje więź utrudniające, dlatego występuje (i tutaj spotyka się z Kaszperem) przeciw biernemu poddaniu się przeszłości. W wierszu *Po latach* powiada: *nic prócz miłości / nas jeszcze nie łączyło*. I choć w stwierdzeniu tym jest duży ból (który jest jednym z głównych motywów poezji Wan-

TADEUSZ WANTULA

Ubój

ocalałem
choć wcale nie na rzeź
mnie prowadzono

szedłem zresztą
dobrowolnie
w kierdalu innych

potknąłem się
upadłem
deptano mnie

długo trwał
gorzki powrót
do jedynie prawdziwej
świadomości skrzywdzonego
dziecka

ocalałem

OPINIE

Angelus dla Andruchowycza

Laureatem Angelusa, po raz pierwszy przyznanej Literackiej Nagrody Europy Środkowej, został **Jurij Andruchowycz**. Uroczyste ogłoszenie werdyktu odbyło się 2 bm. w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu.

Urodzony w 1960 r. w Iwano-Frankowsku Andruchowycz po studiach w Instytucie Literatury w Moskwie zarządził dziennikarstwo, z którego się utrzymywał, i skoncentrował na prozie. Pierwsze trzy powieści – *Rekreacje*, *Moskwiadę* i *Perwersję*, opublikował

na łamach kijowskiego miesięcznika „Suczasnist”. Wszystkie przełożono na język polski. Również ostatnia *Dwanaście kręgów*. Po polsku ukazały się też tomy esejoj: *Erz-herz-perz* i napisana wspólnie z **Andrzejem Stasiukiem** *Moja Europa*. Dwa eseje o Europie *zwanej Środkową*. Od „czasów BuBaBu” (grupa literacka założona w 1985 we Lwowie) wydał też kilka tomików poezji: *Niebo i place*, *Śródmieście*, *Egzotyczne ptaki i rośliny*. Większość tych utworów znana jest w Niemczech, Finlandii, USA, Szwecji, Rosji, Austrii, na Węgrzech. Nagrodę Angelusa zdobył za powieść *Dwanaście kręgów*.

Literacka Nagroda Europy Środkowej „Angelus” obejmuje książki wydane w Polsce w ubiegłym roku. Szczegóły patrz „Jemiola”, nr 255. (k)

ZAGADKI LITERACKIE

Kto to napisał?

Kontynuujemy zabawę w rozszyfrowywanie autorów cytowanych fragmentów utworów. Zeby wziąć udział, wystarczy wysłać do redakcji GL odpowiedź wraz z własnymi danymi osobowymi. Na kopercie prosimy dopisać: „Zagadki literackie”. Termin nadsyłania odpowiedzi mają w szóstym dniu od daty ukazania się „Jemioli”. Losowanie zwycięzcy odbywa się w poniedziałki, wyniki są publikowane w następnym numerze.

W tym tygodniu można wygrać *Przewodnik po zabytkach Opolszczyzny* z mapami powiatów wartości 80 Kc. A zatem, kto jest autorem poniższego fragmentu poematu (w odpowiedzi mile widziany będzie również tytuł utworu):

???

Dzisiaj wielki bał w Operze!
Sam potężny Archikroator
Dał najwyższy protektorat,
Wszelka dziwka majtki pierze
I na kredyt kiecki bierze.

Autorem publikowanego w ub. tygodniu fragmentu wiersza był **Antoni Słonimski** (Wygnańca). W: *Droga na Wschód i inne wiersze*. Gdańsk 1985, s. 118). Z przykrością musimy stwierdzić, że do redakcji nie wpłynęła ani jedna poprawna odpowiedź.

Ze świerszczem na Akropolu

Stanąłem twarzą w twarz z Partenonem wzniesionym 500 lat przed naszą erą. Gmach uważany jest za szczytowe osiągnięcie architektury greckiej, był dumą starożytnych, a teraz przedmiotem wrażeń, świątynią, w której dokonuje się misterium przeżywania piękna.

Piękno nosi znamiona nieśmiertelności. Jestem wzruszony, bo rzeczywistość przewyższa wyobraźnię. Ten oddech wieków, to przemienianie wielkości, to nagie, czyste, wielkie w swej wyrafinowanej prostocie piękno zmusza do milczenia, milczenie zaś ścisła gardło, zwilża oczy, powoduje przypięzione tętno serca. Czujesz, że tylko tak może wyglądać pierwowzór piękna, jasności i czystości stylu. Wszystko, co powstało potem, tu znalazło swój początek, tu zrodziła się Europa.

Rozglądam się za Erechtonem, słynnym portykiem Kariatyd i za ogromnym, wzniesionym przez Periklesa amfiteatrem Odeon. Wszystkie budowle utrzymane są w tej samej tonacji – spokojnej, poważnej, majestatycznej w stylu, proste, jasne, niezmacone w linii niepotrzebny rysunkiem. Umiar jest świadectwem umiejętności. Dlatego te ogromne kolony wydają się tak lekkie, dlatego ich kształt harmonizuje ze światłem i cieniem płodnego nieba. Teraz rozumiem Fidiusza, rzeźbił nie tylko w marmurze, lecz i ze światła i cienia. Kolunmy narożne Partenonu mają średnicę większą od reszty. Brano w rachubę złudzenie optyczne: na to wolnej przestrzeni wydawały się cieńsze.

Dotykałem jej palcami, przytykałem oczy, słyszę różnorodny szmer rozmów. Szkoła, że nie można zostać tutaj sam na sam z pięknem, żeby posłuchać tętna wieków, odczuć rytm i oddech przemijania i nieśmiertelności.

HENRYK JASICEK

(Fragment ze zbioru reportaży
Przywożę ci krokodyla.)

Jerzy Pilch: Moje pierwsze samobójstwo

Jerzy Pilch to zaiste fenomen: pisarz niewątpliwie popularny, choć jego pisarstwo nie ma przecież charakteru rozrywkowego. Jego książki, choć osiągnęły wysokie nakłady, żadną miarą nie pasują do jakkolwiek rozumianej popkultury. Nie ma co deliberować – pisarstwo Pilcha jest z innej sfery, niż, dajmy na to, pisarstwo **Stephena Kinga**; inaczej kieruje uwagę czytelnika niż kryminały **Marka Krajewskiego** i innych satysfakcji dostarcza niż proza **Pereza-Reverte**.



POLECAMY

Powyższa uwaga stosuje się do wszystkich dotychczasowych książek Pilcha, ale kto wie, czy nie najbardziej do najnowszej – zbioru opowiadań *Moje pierwsze samobójstwo*. Mamy tu bowiem do czynienia z rzadkim dziś w beletryście tonem wspomnieniowo-osobistym, z próbą niby dobrej znaną z historii literatury, ale dziś prawie niepodejmowaną – budowania prywatnej mitolo-

gii z elementami sagi rodzinnej. Ani na chwilę nie traci się wrażenia, że opisany w książce świat, zarówno ten chronologicznie odległy, jak i nieco bliższy teraźniejszości, jest nie tylko światem czasu przeszłego, ale jeszcze światem doznań nie do powtórzenia – smaków, zapachów, erotycznych ekscytacji kiedys przeżytych. Ślad zapewne pieczołowitość autora przy tegoż świata opisanu – każdy szczegół okazuje się ważny, każdy przywołany z przeszłości przedmiot traktowany jak niebywałe znalezisko. Pilch nie jest, rzecz jasna, pierwszym pisarzem, który „ocala od zapomnienia”, ale na pewno pierwszym, który w ten sposób pisze o rodzinnej Wiśle, o luterskiej społeczności Śląska Cieszyńskiego. (MP)

Kronika Rodzinna

MARIAN PALOWSKI

2. nagroda w 6. Ogólnopolskim Konkursie Poezji
Gratulacje! Sympatyki GL-630

*Jak różne są rzeczy ukryte,
w króciutkim słowie – za!..*

Jutro, 13 grudnia 2006 obchodziliby swe 70. urodziny nasz Kochany

śp. BRONISŁAW DROPCZYŃSKI

z Suchej Górnnej. Z miłością i szacunkiem wspominają córki i wnuki z rodzinami. AD-181

Odeszłaś, ale w sercach naszych żyjesz nadal.

Dnia 13 grudnia mija 1. smutna rocznica zgonu naszej Najukochańszej Córki, Żony, Mamusi i Siostry

śp. ALICJI LEWANDOWSKIEJ

(Lila Kawulok)

O chwilę wspomnień prosi a zarazem dziękuje najbliższa rodzina. GL-625

*Nie płacicie drodzy, że idę spać,
tego spokoju mi życie.
Tylko wieczne wspomnienie
w sercach zachowajcie.*



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 9 grudnia 2006 zmarł w wieku 85 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. WLADYSŁAW MARTYNEK

zamieszkały w Trzyciu. Pogrzeb Drogiemu Zmarłego odbędzie się w czwartek 14. 12. 2006 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyciu – kremacja. W smutku pogrążona rodzina. GL-632

tel. 558 731 038 w godz. 19-21 do 15. 12.

UWAGA KOMBATANCI I PODOPIECZNI – zarząd KPK zaprasza na Walne Zebranie połączone z „opłatkami wigilijnym” 13. 12. Do Domu Robotniczego w Trzyciu – o godz. 12.30 prezentacja, 13.00 zaganienie, 15.30

będzie znany grafik Wiesław Przech.

▲ Biblioteka Miejska w Sibicy zaprasza do mini galerii „Na Płocie” na wystawę „Patchwork” Ewy Cieślarskiej oraz Jany Rusnokowej. Wernisaż 13. 12. o godz. 17.00. Otwarte do 26. 1. 2007.

Oferty

ASYSTENTKĘ HANDLOWĄ zatrudnię – biegła znajomość j. czeskiego, prawo jazdy. +48 697 030 222; +420 731 525 187. GL-621

Koncerty

TRZYNIEC – Parafia Luterańska Kościoła Ewang. A. W. zaprasza serdecznie na tradycyjny Wieczerz Kołęd w niedzielę 17. 12. o godz. 16.00 do tutejszego kościoła ewangelickiego. Wystąpią: Chór Parafii Ewangelijskiej w Ustroniu pod kierownictwem Krystyny Gibiec oraz miewsowy chór „Lutheran Chorus” wraz z orkiestrą pod batutą Józefa Podoli.

SUCHA GÓRNA – 16. 12. o godz. 17.30 Koncert Adwentowy w Kościele Braterskim w Suchoj Górnnej, ul. Tełlicka. Udział wezmą soliści i chór mieszany przy akompaniamencie orkiestry symfonicznej.

CIERLICKO – Parafia Śląskiego Kościoła Ewang. A.W. zaprasza 17. 12. o godz. 9.00 do miejscowego kościoła ewangel. na koncert kołęd w wykonaniu Chóru Nauczycieli Polskich.

NAWSIE – Chór Żeński „Melodia” zaprasza na Koncert Kołęd 16. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO w Nawsiu. W programie kołеды w wykonaniu chóru „Melodia” oraz wiersze i kłedowanie dzieci szkoly i przedszkola w Nawsiu.

Co w teatrze

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Dany i huzary (12, godz. 18.00, grupa HAP, ORP);

SCENA CZESKA – ORŁOWA: „Tfi wtom” (12, godz. 11.00, studenci);

▲ CZ. CIESZYŃ: „Tfi wtom” (13, godz. 12.00, studenci).

Uwaga abonamentu Sceny Polskiej z Orłowej: Przejazd na spektakl „Dany i huzary” we wtorek 12 grudnia na godz. 18.00 do Hawierzowa zapewnią dwa autobusy poruszające na widzów o godz. 17.15 koło Centrum Kultury w Orłowej Lutyni. Przepraszamy za nieprecyzyjne informacje podane w liście. Scena Polska

Co w kinach

KARWINA – Centrum: Wpuszczony w kanał (12, 13, godz. 17.45); Casino Royale (12, 13, godz. 20.00); Reflex: Lot 93 (12, 13, godz. 17.00, 20.00); TRZYNIEC – Kosmos: Sezon na misia (12, 13, godz. 17.30); Hotel Rwanda (12, 13, godz. 20.00); HAWIERZÓW – Centrum: Tupot małych stóp (12, 13, godz. 15.30); Diabeł ubiera się w Prądy (12, 13, godz. 17.45); Teksańska masakra piłą mechaniczną (12, 13, godz. 20.00); CIESZYŃ – Piast: Happy Feet: Tupot małych stóp (12, 13, godz. 14.30, 16.30, 18.30); Dobry rok (12, 13, godz. 20.30).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, godz. 18.20.
POLSKIE AUDYCEJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

PTTS „B5” – rejon Karwina zaprasza swych członków 13. 12. o godz. 16.00 do Klubu PZKO w Karwinie Nowym Mieście na zakończenie sezonu połączone z „wigilówką”. Obowiązujący jest подарunek w cenie do 50 Kc. Można odebrać kalendarzyki i znaczki na rok 2007. Bliższe informacje pod nr. tel. 723 82 34 35.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – zaprasza na Wigilijkę do restauracji na Brandysie w Cz. Cieszynie we wtorek 19. 12. o godz. 9.30. Można dojechać autobusem Regiobus z dworca autobus. w Cz. Cieszynie o godz. 8.55 lub 9.20. Podarunki do loterii mile widziane. Zgłoszenia przyjmuje Hilda Śliz.

zakonczenie. Zapalenie zniczy przy pomniku ofiar II Wojny Światowej na cmentarzu komunalnym w Trzyciu (dla zmotoryzowanych) o godz. 12.00. KARWINA FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza swoich członków w czwartek 14. 12. o godz. 17.00 do frysztackiego Domu PZKO na wigilijkę. Wystąpią chory „Kalina” i „Hejnał-Echo”. Wspólnie śpiewanie koled.

KARWINA RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 12. o godz. 16.00.

KARWINA NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie połączone z tradycyjną wigilijką 17. 12. o godz. 14.30 do świetlicy Kola.

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 13. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

HAWIERZÓW – Klub Emerytów i Klub Kobiet zapraszają na wigilijkę 14. 12. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

CZ. CIESZYŃ – Biblioteka Miejska przy ul. Havlička zaprasza na drugie „Spotkanie z techniką” we wtorek 12. 12. o godz. 17. Na bardzo aktualny temat „Fotografia cyfrowa” mówić

Cieszyniaków stół świąteczny

CIESZYŃ (kor) – W Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w niedzielę odbył się Dzień Otwarty pod hasłem „Zaprojektuj święta”. Towarzyszył mu wernisaż ekspozycji pn. „Cieszyniaków stół świąteczny”, którą można oglądać w Starej Basiacie Zamku. Na ekspozycje złożyły się przedmioty udostępnione organizatorom wystawy przez ludzi polityki, kultury, mediów i biznesu związanych z Cieszynem. Na stół trafiły więc m.in. szatkonica do kapusty redaktora Pawła Czupryny, krzyż i dwa lichtarze Jerzego HERNY, świecznik miosięzny Jerzego Pustelnika czy aparat fotograficzny Wojciecha Trzcionki – prezent od dziadków, zakupiony w sklepie „Photo Erich Siersch” w latach 30. ub. wieku. Są też „Kazania Samuela Dambrowskiego” ze zbiorów Krystyny Kisiel, żłobek Jolanty Dąbny, który jej prababka ok. 1910 r. ofiarowała swojej córce, czyli babcini Jolanty, i wiele innych fascynujących eksponatów. Ekspozycję w Starej Basiacie można zwiedzać do niedzieli 17 bm.



„Cieszyniaków stół świąteczny” prezentuje się naprawdę okazale.

redakcyjnej Woczyty

Dziękujemy za prelekcję

W sobotę dnia 25 listopada br. Dom PZKO w Orłowej Porębie ożył. To MK zorganizowało świetlicę z prelekcją Danuty Ondruch nt. „H. Sienkiewicz – mistrz słowa”. Sala pełna obecnych członków i gości z wielką uwagą i zainteresowaniem wysłuchała prelekcji o Sienkiewiczu, jego życiu i twórczości, którą pani prelegent tak ciekawie przedstawiła. Prezes Koła Orłowa Miasto Leon Kasprzak zapewnił książki i zainstalował ich wystawę, na

której można było kupić polską książkę oraz Kalendarz Śląski. Po prelekcji obecni poczęstowali się kołaczami własnego wypieku, kawą lub herbatą. Czas popołudnia szybko minął, a na twarzach obecnych było widać zadowolenie. Pani Ondruch serdecznie dziękujemy za przyjazd do Poręby i bezinteresowny wykład. Oby więcej było takich spotkań.

JANINA SŁOWIKOWA
Orłowa Poręba

Wspólne świniobicie

Poniekąd ze spóźnieniem, ale jednak chcemy podzielić się wrażeniami z imprezy, którą dla swych członków i sympatyków zorganizowały zarządy MK PZKO z Olbrachcic i Suchoj Górnnej. Impreza warta odnotowania, bowiem bawiło się na niej doskonale ok. 120 osób. W piątek 17 listopada br. Olbrachcicy pezetkaowcy przywitani w Domu PZKO ramach obwodowej współpracy (Sucha Góra, Olbrachcice, Stonawa), chór „Sucha”, tym razem w roli zespołu estradowego. Chórzyści z Suchoj Górnnej wpadli przed rukiem na pomysł, by imprezy w Kole urozmaicić większą porcją słownego humoru ludowego i sięgnąć wspomnieniami do częstokroć zapomnianego repertuaru popularnych ongiś zespołów estradowych. W ten sposób powstał ponad godzinowy program, z którym występowała pani z orkiestrą pod batutą Józefa Podoli.

inicjator i reżyser spektaklu. Znakomicie dopełniają go w scenicznej demonstracji pozostali „aktorzy”. Pointa wynikająca ze spektaklu: podobnie jak w życiu zawodzi czynnik ludzki. Gospodarstwo świniobicia nie wytrzymuje presji wrażeń i przepija prosiaka wcześniej, zanim ten trafi pod nóż.

W części drugiej chórzyści wcieli się w małe zespoły estradowe, odpowiednio demonstrowane ubiorami z tamtych lat, nawet sekwencjami tanecznymi: „Filipinki”, „Kuczerowci”, „Wodecki” przypomnieli piękne, dawne melodie. Program przepłany był dowcipami, humorystycznymi wierszami i opowiadaniem. Chór „Sucha” zaprezentował również swój klasyczny repertuar, wykonując dwie pieśni na początku spektaklu i jedną na zakończenie. Dyrygowała Anna Kiszka. Na tym program spotkania się nie skończył. Nastąpiła degustacja produktów ze świniobicia, które przyszykował znakomicie Józef Machaczek, członek olbrachcickiego Koła PZKO. W dalszej części przebiegała nieformalna wspólna zabawa, konkursy w śpiewie i recytacji oraz inne nie zapowiedziane występy z grona uczestników. Do roli wodzireja wcielił się ponownie W. Dżwiń. Oprócz olbrachcizan i suszan odnotować należy jeszcze udział w imprezie miłych gości z Karwiny, Żywocice czy Stonawy. (J.C.)

Wychowujemy szczęśliwe dzieci

Agresja, to zjawisko, które coraz bardziej narasta. Codziennie niemal słyszymy o przemocy w rodzinie, wśród rówieśników i zastanawiamy się, co jest jej źródłem. Agresja to zachowanie wyuczone przez obserwację i naśladowanie, np. kłótni rodziców, fizycznego karania dzieci, przemocy pokazywanej w mediach itp.

Nauczycielki przedszkoli i szkół spotkały się 16. 11. w Centrum Pedagogicznym z pracowniczkami LIBRUSA, żeby zapoznać się z modyfikacją zachowań niepożądanych. Lektorki zaproponowały uczestniczkom warsztaty szereg ćwiczeń mających na celu odrogowanie napięć. Ćwiczenia relaksujące, które obniżają poziom emocji negatywnych jak lęk, strach i gniew już od lat są wprowadzane do porannych ćwiczeń gimnastycznych w naszych przedszkolach, powinny więc też trafić na lekcje WF w szkołach. Nauczycielki nauczyły się też gier i zabaw uczących dzieci radzenia sobie z agresją.

terapeutycznej ukierunkowanej na dziecko agresywne. Ponadto panie Ania Stalmach i Ewa Michalczyk z LIBRUSA nauczyły również uczestniczki pisać bajki terapeutyczne na konkretne objawy strachu. Dyskusje wywoływały refleksje nad problemowymi dziećmi, które są w naszych grupach i klasach. Narady w grupach roboczych wskazywały sposoby radzenia sobie z urwiskami. Na metodyczne spotkanie przysłała również pani Helena Legowicz, która przypomniała obecnym o znanej akcji pt. Gała Polska czyta dzieciom oraz rozdała foldery reklamowe dla rodziców przypominające, że: „Największym darem miłości do dziecka jest poświęcony mu czas, wykorzystaj go mądrze, czytaj dziecku 20 minut dziennie, codziennie”.

Podobne spotkania będą w Centrum Pedagogicznym w Cz. Cieszynie kontynuowane, nauczycielki będą pomagały dzieciom, leczy rodzice, pamiętajcie, proszę, że atmosfera, w jakiej dziecko żyje, wzory i modele postępowania, które dziecko uczy się od Was, to najważniejszy warunek, by dziecko nie było agresywne i zaleknione.

JANINA OPLUŚTILI
metody ds. przedszkoli

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie: w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyn; w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Stelińskich 18, Czeski Cieszyn; w godz. otwarcia w Odd. Literat. w Bibliotece w Karwinie Frysztales (przy rynku); e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

